

ANDRZEJ KASZUBKIEWICZ
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

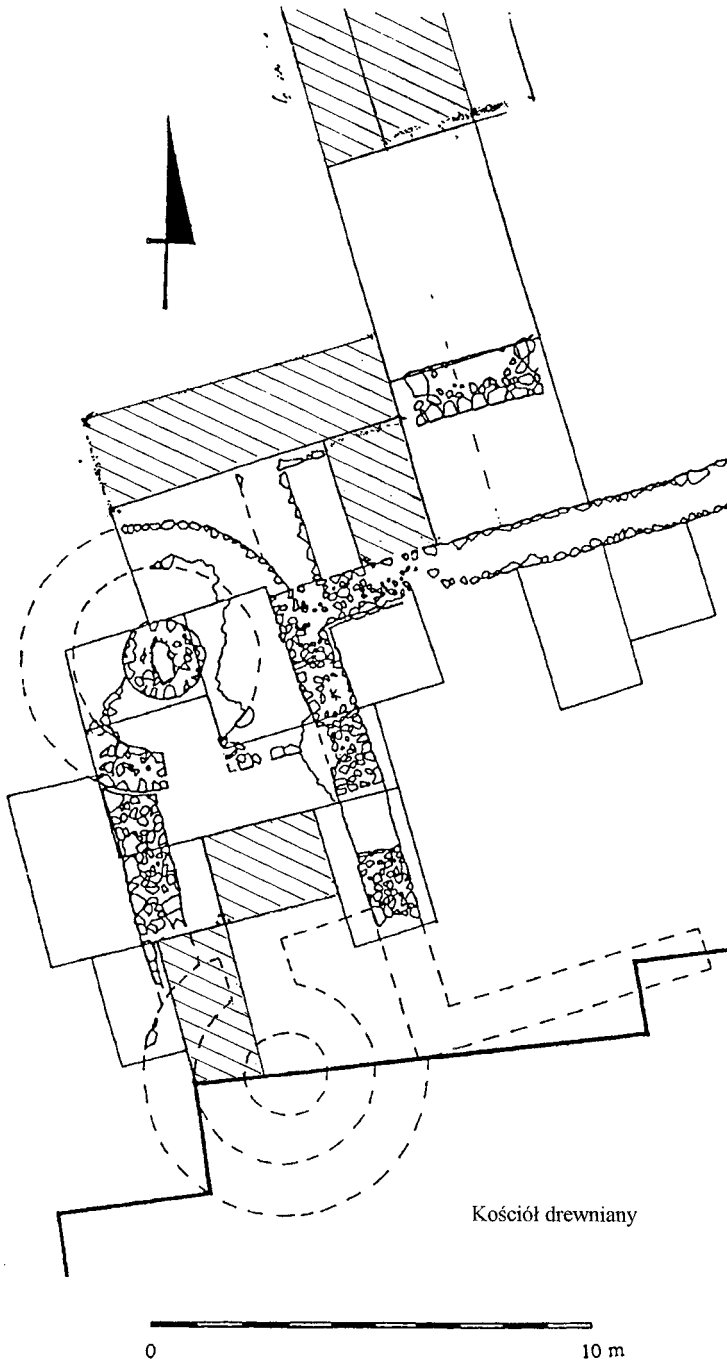
„MASYW ZACHODNI” WCZESNOROMAŃSKIEGO KOŚCIOŁA P.W. ŚW. JANA CHRZCICIELA NA GRODZIE W GIECZU

Odkryte przez Teresę Krysztofiak, u schyłku lat 90-tych, relikty kościoła p.w. św. Jana na grodzie w Gieczu wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w środowisku naukowym archeologów, historyków i historyków sztuki. Obiekt, choć skromniejszy skalą od pierwszych piastowskich katedr, okazał się rewelacją z uwagi na niespotykane na naszych ziemiach rozwiązanie części wschodniej. Krypta pod wyniesionym prezbiterium nawiązuje do rozwiązań stosowanych w Niemczech — w Saksonii i Nadrenii. Podobną uwagę poczynić można do odkrytych relikwów tzw. masywu zachodniego, którego dotychczasowe interpretacje są przedmiotem mojej krótkiej wypowiedzi. Nie mam zamiaru ustosunkowywać się do aktualnie określonej chronologii kościoła i właściwego wyznaczenia przez badaczkę faz jego powstania. Słuszne wydaje się też stwierdzenie T. Węclawowicza, że całość założenia należy do jednolitej wczesnej koncepcji choć realizowanej w różnych okresach.

Zastrzeżenie budzi jednak, powstała krótko po odkryciu, aktualnie funkcjonująca rekonstrukcja części zachodniej kościoła z czworoboczną wieżą centralną oraz przyległych doń dwóch okrągłych wież spełniających rolę klatki schodowej (T. Krysztofiak 2000).

Argumenty przemawiające przeciw takiemu rozwiązaniu są stosunkowo proste i oparte o techniczne i budowlane zasady.

Podstawowym elementem rozbudowanej w drugiej fazie części zachodniej kościoła są dwie okrągłe wieże przyległe narożnikowo do korpusu głównego budowli. Masywne fundamenty założone pod każdą z wież świadczą o ich sporej wysokości. Funkcja wież była charakterystyczna dla tego typu obiektu — zapewniały komunikację pionową w kierunku empory, stanowiły miejsce osadzenia dzwonów, podnosiły walory widokowe obiektu. Odkryty w czasie badań mur północny łączący obie wieże, biegnący równoległe do ściany zachodniej korpusu, powstał krótko po ich wybudowaniu. Fundament tego muru — ściany jest przystawiony, a nie związany integralnie z fundamentem wież, co wykazały badania. Słabe fundamenty muru, brak odsadzki i głębszego zakotwienia w wieże oraz sposób rozłożenia sił poprzez łuk (obecnie zniszczony) są charakterystyczne dla mniej odpowiedzialnej funkcji, jaką ta konstrukcja pełniła.



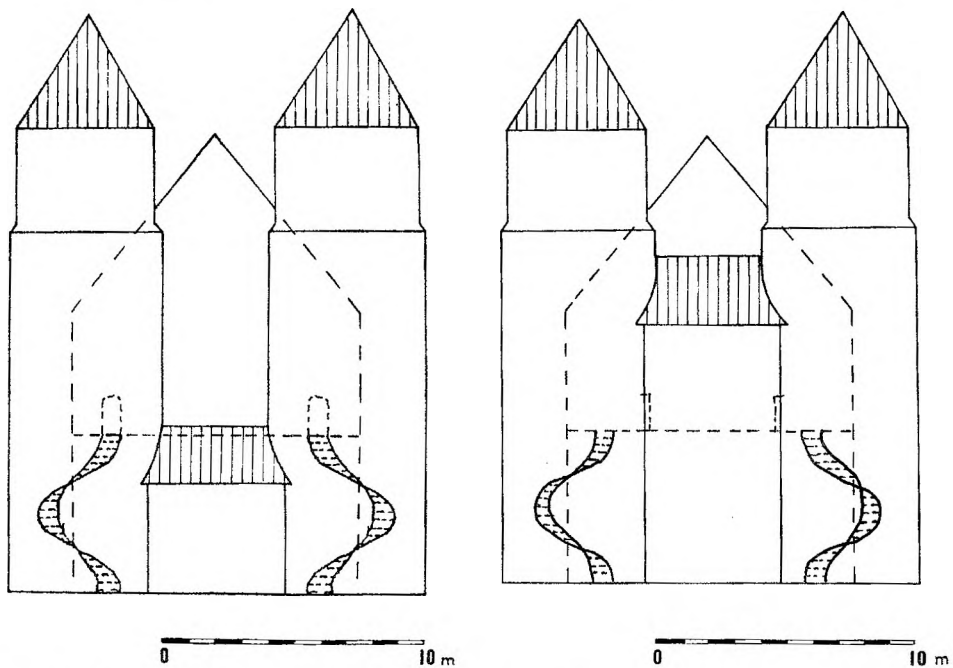
Rys. 1. Kościół grodowy w Gieczu, rzut odsłoniętych relikwów „masywu zachodniego”



Fot. 1. Mur północny zamykający przestrzeń międzywieżową — widok od wnętrza
Fot. A. Kaszubkiewicz



Fot. 3. Naroże północno-zachodnie kościoła, fundament „nawy” i styk okrągłej wieży z korpusem kościoła Fot. A. Ziółkowski



Rys. 2. Rekonstrukcja elewacji zachodniej 2 fazy kościoła w Gieczu (wariant I i II) wg A. Kaszubkiewicza



Fot. 2. Połączenie wieży północnej z korpusem kościoła Fot. M. Jóźwickowska

Analizując materiał, dostarczony nam dzięki pracom badawczym, które odsłoniły zachowane relikty architektury, nie można w żaden sposób zgodzić się z rekonstrukcją, jaką dokonał po odkryciach Tomasz Węclawowicz, a którą wykorzystali inni badacze w swoich publikacjach (T. Krysztofiak, T. Rodzińska-Choraży). Zachowany układ relikwów (przystawione do nawy wieże oraz wstawiony między wieżami mur) wyklucza możliwość wsparcia na nich środkowej wyższej wieży na rzucie kwadratu. Kwestionując to rozwiązanie westwerku — widzę dla jego drugiej fazy skromniejszy program w dwóch wariantach.

W pierwszej bowiem fazie zakładam, że kościół o bogatym programie i znacznej wielkości mógł posiadać empore zachodnią wysuniętą do wnętrza, na którą wiodły schody usytuowane przy jednej ze ścian bocznych (fundament podpory pod empore widać być do uchwycenia w badaniach archeologicznych).

W drugiej fazie w wariantcie pierwszym, dostawionoby do elewacji zachodniej dwie wieże, które „wyręczyły” schody wewnętrzne. Ściana łącząca wieże od zachodu wydzielała jedynie pomieszczenie (przykryte stropem i dachem pulpitowym) w parterze, z którego wchodziło się do wież. Wyjście z klatek schodowych przebito na wysokości istniejącej wcześniej empory.

W drugim wariantcie, konstrukcja międzywieżowa dorównywałaby wysokością ścianom kościoła (ok. 8 m) i była przykryta dachem podobnym do wersji pierwszej. Cała kubatura podzielona została stropem na dwie kondygnacje. W tej sytuacji pomieszczenie na piętrze stanowiłoby empore.

Trzecią fazą rozbudowy obiektu, którą obecny stan badań już zasygnalizował, była jak się wydaje próba powiększenia kościoła o dobudowanie do korpusu głównego dwóch naw. W ten sposób obiekt miał otrzymać ostateczną formę zaplanowanej wcześniej bazyliki trójnawowej, z bliżej nam nieznanymi przyczynami nie zrealizowanej.

LITERATURA

Wykaz skrótów

Ziemie polskie — Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy (red. H. Samsonowicz) Kraków 2000.

Krysztofiak T.

2000 Głos w dyskusji, (w:) Ziemie polskie, Kraków, 228 – 230

Rodzińska-Choraży T.

2000 Co nam mówi architektura murowana ? (w:) Ziemie polskie, 361 – 387

Węclawowicz T.

2000 Karolińsko-ottoński kościół grodowy w Gieczu p.w. św. Jana Chrzyciciela, (w:) Ziemie polskie, Kraków, 420 – 421

Świechowski Z.

2000 Architektura romańska w Polsce, Warszawa